



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

CZĘSTOCHOWSKI GŁOS NARODU

Nr. 8	Wydawnictwo i Redakcja „Częstochowskiego Głosu Narodu” III Aleja 52, Telefony 2245 i 2249.	Częstochowa, środa 21 lutego 1945 r.	Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godzinach od 14 — 16-cj. Redakcja rękopisów nie zwraca.	Rok I.
-------	--	--------------------------------------	--	--------

Czym jest nowa Polska

Wypadki rozwijają się szybko. Siły nasze krzepną. Rada Narodowa wyłoniła Tymczasowy Rząd Narodowy. Wojska sowieckie i polskie posuwają się na zachód. Warszawa i prawie cała Polska jest oczyszczona od niemieckich okupantów. W ogniu wojny z Niemcami powstaje nowa rzeczywistość.

Czym jest nowa Polska? Takie pytanie zadaje sobie dziś świadomy robotnik i chłop. W artykule tym chce rzucić niektóre myśli w odpowiedzi.

Prowadzimy wojnę. Jądrzem Narodowego Frontu przeciwko Niemcom jest sojusznictwo robotniczo-chłopski, współpracą stronników demokratycznych. Dziś my, demokraci, jesteśmy organizatorami armii Rzeczypospolitej. Patriotami są robotnicy i chłopcy, partia niepodległości jest naszą partią, reakcja znajduje się nie tylko poza nawiasem walki narodowej, ale wręcz ją sabotuje. W tych warunkach wzrosł w oczach całego narodu nasz autorytet, masy widzą w nas najlepszych bojowników w walce o niepodległość Ojczyzny.

Cechą charakterystyczną przeżywanego okresu jest fakt, że po raz pierwszy w dziejach narodu masy ludowe, w oparciu o sojusz robotniczo-chłopski, nie tylko dostarczają żołnierza, ale mają też w swoich rękach kierownictwo tej wojny. Wojska Narodowa nosi głęboko ludowy charakter.

Niedaleki jest dzień, gdy zaniesiemy wolność braciom, którzy dziś żyją po drugiej stronie frontu. Ale na terenach wyzwolonych już teraz przeprowadzamy głębokie reformy społeczne. Kraj nasz spóźnił się w swym rozwoju w stosunku do innych krajów europejskich o 100 — 150 lat. Francuzi przeprowadzili w swoim kraju rewolucję burżuazyjno — demokratyczną w 18 wieku, inne narody Europy wymiały średniowiecze też wcześniej od nas. My dopiero teraz w 1945 r. likwidujemy dziejowe zacofanie. Usuwamy przeżytki feudalne z naszego życia, usuwamy obszarńnika i jego wpływy. Tepimy faszyzm, reakcję i ich agenty. Za ostatnie pół wieku zaszły poważne zmiany w życiu naszego narodu, zapanał nad światem, jako reakcyjna siła, kapitał finansowy, a na czoło społeczeństwa i jego walki o postęp wysunęła się nowa klasa, klasa robotnicza, zawierająca sojusz z chłopstwem. W oparciu o sojusz robotniczo-chłopski realizuje dziś chłopstwo swój demokratyczny program.

Spłot narodowo-wyzwoleńczej wojny na froncie i demokratycznych przeobrażeń, urzeczywistniającej program burżuazyjno-demokratycznej rewolucji na wsi stanowią drugą cechę charakterystyczną przeżywanego okresu.

Nasza reakcja, obszarńnictwo i wielki kapitał sprawowały władzę do 1939 r. w formie dyktatorstwa sanacji. Dzięki swojej polityce doprowadziły do upadku Polski. Ale gubiąc Rzeczpospolitą, wtrącając neród w piecioletnią niewolę, utraciła też reakcja swoje klasowe panowanie nad narodem. Dzięki tej kompromitacji klas u przyswilejowanych, dzięki ofiarnej walce polskich demokratów o niepodległość, prowadzonej w ciągu pięciu lat wbrew reakcji, dzięki sprzyjającej nam sytuacji międzynarodowej, o której zdecydowały zwycięstwa Czerwonej Armii, powstał taki układ sił politycznych między demokracją i reakcją w naszym społeczeństwie, że reakcyjniści skłóceni siedzą w Londynie, a my rządymy w Polsce. W tych warunkach jest przeprowadzana realizacja przeobrażeń demokratycznych nie w drodze rewolucji, ale przy poparciu i pod kierownictwem władzy państwowej, Bpa-

du, który proklamował reformę rolną i wciągnął miliony chłopów do walki o urzeczywistnienie jej.

Ten właśnie fakt, że realizacja programu demokratycznego, podyktowanego wolą robotników i chłopów, odbywa się przy poparciu od góry, że przeprowadza ją Rząd, opierający się o ruch ludowy od dołu, stanowi treścią cechę charakterystyczną przeżywanego okresu.

Niemcy, jak wiadomo, położyli tapę na całą naszą gospodarkę. Za pięć lat ich „Nowego porządku”, Niemcy wykupili znaczną część akcji i tytułów własności na zakłady przemysłowe od francuskich, holenderskich, belgijskich i innych kapitalistów europejskich.

Niedawno doniosła prasa, że Francja, upaństwowiała zakłady przemysłowe Renault i wielkie fabryki broni Schneider Crenot, które w swoim czasie właściciele sprzedali Niemcom. Jeśli tak zdecydował francuski parlament, to jest niewątpliwym, że naród polski odebrane od Niemców ceną krwi żołnierza Czerwonej Armii i Wojska Polskiego, wielkie zakłady przemysłowe w Polsce, które ich właściciele sprzedali Niemcom, wróci tylko ich prawowitym właścicielom — Państwu Polskiemu. Tym bardziej dotyczy to hut, kopalni i fabryk, które należały i oddawna należały do von Donnermarcków, von Plessów i tym podobnych.

Zrosną i wielkie zakłady przemysłowe, które nie były sprzedane przez ich właścicieli Niemcom, znajdowały się w okresie okupacji pod zarządem niemieckim. Obecnie przejdą one pod zarządem naszego Państwa. Klasa robotnicza nie dopuści do tego, by w demokratycznym Państwie polskim nastąpiło odrodzenie kapitału finansowego, odbudowa monopolu kapitalistycznych, trustów i karteli i ich wpływu na życie polityczne.

Nasz wielki kapitał przed 1939 r. sprzął swoje losy z losami sanacji, czołowi ludzie z kartelów i trustów siedzieli w BB i Ozonie i określali jego politykę, Natomiast klasa robotnicza, która zdała egzamin patriotyzmu w ciągu lat walki o niepodległość, dziś swoim wysiłkiem pomaga uruchomić państwowi i prywatni przemysł, tym samym zapewniając sobie wpływ na bieg produkcji. Przygotowany przez Rząd dekret o Radach Załogowych utrwala to zdobyte przez klasę robotniczą prawo. Klasa robotnicza w imię robotniczo-chłopskiego sojuszu popiera dążenia chłopów do zwiększenia swoich gospodarstw indywidualnych o nadziei ziemi obszarńczej, przyznania prawo inicjatywy prywatnej drobnej burżuazji, rzemieślników, kupców i w ramach polityki frontu narodowego dopuszcza lojalne w stosunku do Państwa Polskiego elementy

(Dalszy ciąg na stronie 2-iej)

Niemcy okrażeni w Prusach Wschodnich

Radzieckie Biuro Informacyjne podało do wiadomości dnia 20 lutego, że na półwyspie Samlandzkim wojska radzieckie odparły ataki piechoty i czołgów przeciwnika, który, nie zważając na poważne straty, usiłował przebić się z Królewa na zachód, w kierunku Hawy. Jednocześnie na południowy zachód od Królewa, w tekę zezalania pierścienia okrajającego wschodnie brzoisko grup wojsk przeciwnika, zajęte szereg miejscowości, między in. Mommitten, Konditten, Gutenfeld itd.

W walkach, prowadzonych dnia 19 lutego w rejonie na zachód i południowy zachód od Królewa uszkodzone i zniszczone 78 niemieckich czołgów i wzięte do niewoli większą ilość oficerów i żołnierzy przeciwnika.

Na południe od Gdańska oddziały Czerwonej Armii kontynuowały ofensywę wzdłuż zachodniego brzegu Wisły, zajmując przy tym ponad 30 miejscowości.

W Grudziądzu toczyły się nadal walki, zmierzające do zniszczenia okrajonego w mieście garnizonu przeciwnika.

W tekę walk, prowadzonych na terenie prowincji brandenburskiej, oddziały radzieckie zajęły miasta: Grossen, Sobersberg, Christianstadt, a także ponad 60 innych miejscowości. Dnia 19 lutego wzięte w tym rejonie do niewoli około 1.500 niemieckich żołnierzy i oficerów.

W rejonie Wrocławia kontynuowane likwidowanie okrajone w mieście grupy wojsk niemieckich. Na terytorium Czechosłowacji, na północny zachód od miasta Luniniec, wojska radzieckie, kontynuując ofensywę w trudnych warunkach lasistogórskich w pasie Karpat, zajęły ponad 60 miejscowości, w tej liczbie Szklarowa, Dąbrowa, Głotwa, Krinna, Druhałowca, Stara Muta, Czernawa.

Na północnym brzegu Dunaju, na wschód od miasta Komarno, oddziały radzieckie odparły ataki silnych jednostek piechoty i czołgów przeciwnika. Zniszczone przy tym 60 niemieckich czołgów.

Na pozostałych odcinkach frontu nie zaszło nic szczególnego.

Dnia 19 lutego na wszystkich frontach uszkodzone i zniszczone 209 niemieckich czołgów.

W walkach powietrznych i ogniem artylerii przeciwnika stracono 109 samolotów przeciwnika.

Dzieci wyzwolone z niemieckiej niewoli

Z wyzwolonych rejonów Węgier i Czechalowej przybyła do Orla wielka grupa dzieci radzieckich, które przez długi czas przebywały w niemieckiej niewoli. Wszystkie dzieci umieszczone w domach dziecięcych obwodów orłowskiego. Robi się tutaj wszystko, by mogły one jak najprędzej odzyskać zdrowie.

Współdział ZSRR w odbudowie Warszawy

MOSKWA. — Agencja „TASS” doniosła, że Rada Komisarzy Ludowych ZSRR, po naradach z przedstawicielami Republik Związkowych: Ukrainkiej, Białoruskiej i Litewskiej, w odpowiedzi na prośbę Prezydenta Krajowej Rady Narodowej Bieruta i Premiera Osuiki-Morawskiego, który zwrócił się do Rządu Radzieckiego o pomoc przy odbudowie stolicy Polski, postanowiła: skierować do Polski niezbędną ilość ekspertów dla okazania pomocy w opracowaniu planu odbudowy Warszawy i udzielić pomocy materiałno-technicznej w wysokości 50 proc. ciężarów, przewidziane w planie odbudowy głównych dzielnic Warszawy.

USA dla Polski

MOSKWA. — Rząd Stanów Zjednoczonych zniósł zakaz wywozu do Polski i Finlandii. Zakaz taki obowiązywał — jeżeli chodzi o Polskę — od czasów okupacji nie-

Zbrodnia niemiecka

Spalenie 180 Polaków w Płocku
PŁOCK. — Eksterminacyjna polityka hitlerowców z jej wodzem pomorskim Forsterem, mimo 5 i pół letnich strykan nie zdolała wyniszczyć aktywu polskiego na Pomorzu.

W obliczu zmieniającej się konstelacji wojenno-politycznej, Niemcy zastosowali metodę kocietowania Polaków z ziem tamtejszych, składając ich do współpracy z nimi. Wszystko to pozostało jednak bezowocne.

Późne uderzenia Armii Czerwonej zaczęły krążyć twierdząc niemiecką na wschodzie. Po kilku już dniach zwycięskiej ofensywy Wojska Radzieckie oswoiły stare miasto nadwiślańskie Płock. Samo miasto wskutek doskonałego planu operacyjnego dowództwa sowieckiego uciecpiło tylko nieznacznie na skutek działań wojennych. Ludność polska z radością powitała wojska i pełnomocników Rządu Tymczasowego. — W niedługim czasie po oswoiowaniu zorganizowała się Miejska Rada Narodowa i Milicja Obywatelska. Organy administracyjno-samorządowe przystępują do pracy, nadając miastu z powrotem polski wygląd. Radość z oswoiowania tłumy jednakże jeszcze jeden mord hitlerowców na 180 Polakach, których zbrodniarze hitlerowscy spalili żywcem przed opuszczeniem miasta. Do setek tysięcy pomordowanych ofiar reżimu hitlerowskiego dołącza się jeszcze jedno oskarżenie 180 Polaków, wrzuconych przez trupie głowy w ogień.

Himmler tu, Himmler tam...

GENEWA. (Tass) — Zwracają tu uwagę, że opublikowano niedawno wyroki śmiertelne, wydane na hitlerowskich burmistrzów i innych urzędników, podpisane przez Himmlera. Wiadomo, że Hitler był dotychczas uważany za najwyższego sędziego w Niemczech z Thirakiem, jako ministrem sprawiedliwości, Himmler zaś nie posiadał żadnych uprawnień sędziowskich.

Ma swoją wymowę również fakt, że Himmler zaczął wydawać rozkazy do armii. Kilka dni temu niemieckie biuro informacyjne opublikowało rozkaz Himmlera do obłożonego garnizonu w Pile (zlikwidowanego onegdaj przez wojska radzieckie), wyzyskując go do utrzymania się za wszelką cenę. Potwierdza to wiadomości, że Himmler przejął szereg funkcji, które należały dotychczas do Hitlera.

Z uchwał Kongresu Związków Zawodowych

LONDYN. — Uchwały Międzynarodowego Kongresu Związków Zawodowych w Londynie, dotyczące uporzadkowania świata powojennego, pokrywają się w swych zasadniczych zrebach z koncepcjami, ustalonymi na Konferencji w Jalcia. Światowy Związek Zawodowy zgłosił projekt wysłania swej delegacji na konferencję w San Francisco, która odbędzie się 25-go kwietnia 1945 roku, na mocy decyzji Wielkiej Trójki. Delegacja Związków Zawodowych miałyby w San Francisco charakter doradczy.

Dostojnicy polscy w Moskwie

MOSKWA. — W ubiegłym tygodniu przybyli do Moskwy Prezydent Krajowej Rady Narodowej Bierut i Premier Tymczasowego Rządu Rzeczypospolitej, Edward Osuika-Morawski. Dygnitarze polscy zostali powitani przez zastępcę Komisarza Ludowego dla Spraw Zagranicznych ZSRR, Wyszynskiego, szereg wyższych urzędników Komisariatu Spraw Zagranicznych, przedstawicieli wojskowej i personal Ambasady Polkiej w Moskwie i ambasadorem Modelwekim na czele. Równocześnie z Prezydentem Bierutem i Premierem Osuiką-Morawskim przybył z Polski do Moskwy ambasador radziecki przy Tymczasowym Rządzie Rzeczypospolitej, Lebediew.

Czym jest nowa Polska

(Dokończenie ze strony 1-ej)

średniej burżuazji do działalności gospodarczej. Ale klasa robotnicza nie dopuści w Polsce do odrodzenia wielkiego kapitału i jego pozycji.

Ten fakt, że w toku urzeczywistnienia przez obóz demokratyczny programu demokracjonalnych przeobrażeń, my zarazem jamiemy potęgę finansowego kapitału w Polsce, usuwamy kapitalistyczne monopole, jest czwartą cechą charakterystyczną przeżywanego okresu.

Zwycięża nowa koncepcja budowy Państwa Polskiego. W ciągu setek lat Polska szlachecka ustępowała niemieckiej kolonizacji na zachodzie, wydając w jej ręce Śląsk i polskie ziemie nad Bałtykiem.

Magnaci bowiem szlacheccy budowali swoją siłą polityczną i dyktaturę swego stanu na latyfundiach na wschodzie, w Białorusi i Ukrainie. Nowocześni polscy historycy poddali już miążdzącej ocenie tę szubną dla Polski orientację naszej magnaterii na wschód. Jak wiadomo, Piłsudski kontynuował tę tradycyjną linię, wpłatając nasz kraj w nieprawidłową i nieszcześliwą wojnę w 1920 r. Jak wiadomo, Beck doprowadził do konsekwencji tej politykę, intrygując przeciwko Zw. Radzieckiemu i prowadząc do upadku Polski w 1939 r. Koncepcja Polski wysuniętej na wschód, to koncepcja Polski gospodarczo zacofanej i rządzonej przez obszarników i wielkich kapitalistów. W dzisiejszej Europie w okresie zwycięstw demokracji nad faszyzmem nie ma miejsca dla nowego wydania reakcyjnego Państwa Polskiego — typu Polski do 1939 roku.

W ciągu wojny narodowo-wyzwoleńczej, prowadzonej pod przewodnictwem polskiej demokracji, zwyciężyła nowa koncepcja budowy Państwa Polskiego. Powstaje państwo, które ustaliło przyjazną granicę z narodami słowiańskimi na wschodzie i śmiało upomniało się o stare polskie ziemie na zachodzie, o śląskie huty, kopalnie i fabryki, o szeroki dostęp do Bałtyku. Każdy kilometr kwadratu na zachodzie to kilometr murowanego domu na wsi i dobrej szkoły, kilometr kwadratu miasta i fabryki. Wysunięcie Polski na zachód wzmacnia wewnątrz kraju klasę robotniczą i siły demokratyczne, utrwała podstawią sojuszu Polski ze Związkiem Radzieckim.

Zwycięstwo tej idei budowy nowej Polski, wysuniętej na zachód, jest piątą cechą charakterystyczną przeżywanego przez nasz naród okresu historycznego.

Powstanie niepodległej, silnej Polski możliwe się stało dzięki temu oparciu, jakiego udzielił, udziela i udzielać będzie nam Polakom, Związek Radziecki. Dziś jest jasnym, że całkowicie szankrutowała teoria londyńskich emigrantów, o tym, że Zw. Radziecki wyjdzie z tej wojny osłabiony; dziś jest jasne, że w ramach sojwu ko-angielsko-amerykańskiego sojuszu Zw. Radziecki wyrósł do wielkiej siły o decydującym znaczeniu.

Czerwona Armia atakuje Niemcy od południa i od wschodu, przekroczyła linie Wisły, walczy na Węgrzech, walczy w Prusach Wschodnich i na przedpolach Niemiec, wszystkimi drogami maszeruje na Wiedeń i Berlin.

Ustami Stalina proklamował Związek Radziecki nasze prawo do niepodległości i do odbudowy silnej Polski, bagnetem czerwonoarmistów poparł te nasze prawa, prawo do dawnych ziem polskich zagrabionych przez Niemcy przed wielkimi.

Polska, wysunięta na zachód, jest koniecznym elementem systemu zbiorowego bezpieczeństwa. Ten fakt, że Polska walczy w szeregach koalicji antyhitlerowskiej, dążąca do wzmocnienia jej jednoci się nie do rozbicia jej, jak tego sobie życzyła reakcja polska, ten fakt, że Polska uzyskała dziś trwałe oparcie o naszego wielkiego sojusznika radzieckiego, że może liczyć nań dziś i jutro, stanowi szóstą cechę charakterystyczną przeżywanego przez nas okresu.

Robotnik i chłop stoi na czele wojny narodowej i w toku tej wojny zaprowadza porządek demokratyczny, dyktując swoją wolę reakcji.

Klasa robotnicza wraz z chłopem jest współgospodarzem i współbudowniczym naszego Państwa. Ona to wierna swojemu socjalistycznemu programowi w pierwszych szeregach narodu wraz ze wszystkimi siłami postępowymi przeprowadza do końca świętą wojnę przeciw Niemcom, wyrzuca reakcję i średniowiecze z naszego życia, wyprowadzi Ojczyznę na szeroką drogę jej wielkiego rozwoju cywilizacyjnego.

W. Konopka.

Plany zbudowane na piasku

W Prusach Wschodnich wzięto do niewoli dowódcę 3 pułku zmotoryzowanej dywizji „Hermann Goering” pułkownika Heinza Heigla. Jeniec powiedział: „Armia niemiecka, na którą spadły tak potężne ciosy, już nie potrafi przyjąć do siebie. Kiedy wojska rosyjskie latem 1944 roku dokonały głębokiego włamania w linię obrony niemieckiej w rejonie Witebska, front odciął się o setki kilometrów. Nie potrafiliśmy wtedy powstrzymać Czerwonej Armii ani pod Mińskiem, ani pod Wilnem. To samo było i teraz. Przerzawszy nasz front, wojska rosyjskie doszły do Odry. Niemcy znalazły się w sytuacji bez wyjścia i z niej już się nie wydosną”.

Wzięto do niewoli na 1-ym Ukraińskim Froncie szef artylerii 42-go niemieckiego korpusu armii pułkownik Oskar Rosen oświadczył: „Kiedy Rosjanie rozpoczęli ofensywę, myśleliśmy, że sytuacja będzie szybko oprowadzona. O ile mi wiadomo dowództwo nasze zamierzało podjąć energiczną kontratak, przewidującą długotrwałą

i aktywną obronę. Niemieckie dowództwo nałożyło na 42 korpus pancerny obowiązek powstrzymania ofensywy Czerwonej Armii na naszym odcinku. Jednakowoż pierwsze już walki dowiodły, że plany te były zbudowane na piasku. Potężnymi uderzeniami Rosjanie przerwali naszą obronę, pchnęli się naprzód i zaczęli gromić sztab i tyły. Ponięśliśmy ciężkie i niepowetowane straty w ludziach i sprzęcie wojennym. Nacierające rosyjskie formacje pancerne i zmotoryzowana piechota deptały nam po piętach, nie dając nam ani chwili wytchnienia.

W kilku ułwach

Paie Pole, słynna miejscowość pod Wrocławem, głona z kleski zadanej Niemcom przez Bolesława Krzywostkę, zdobyte zostało przez wojska radzieckie.

Sztokholm. Radio szwedzkie podaje, że do Szwecji przybyło 11 barek i 1 frachtowiec morski, które na morzu oprowadzone zostały przez patriotów norweskich.

Jeniec francuski mówi:

Niemiec jest wilkiem

Jeden z jeńców francuskich, z którym mieliśmy ostatnio okazję zetknąć się w naszej redakcji, dał nam artykuł, który w tłumaczeniu zamieszczamy poniżej:

Homo lupus est — powiedzenie. Być może, niestosowne odnośnie do człowieka w ogólności, lecz słuszne w odniesieniu do Niemców.

W ciągu pięciu lat przekłetej niewoli miliony istot ocenili należyte wartości brutalnych metod stosowanych przez ten „ersatz” gatunku ludzkiego. Narody podobnie oglądały sceny pełne okropności, wizje tragiczne, nie ustępujące w niczym pieku dantejskiemu. Mężczyźni, kobiety, małe dzieci zachowały w sercach swych niezatarte bolesne wspomnienia. Mężowie odcięzeni od żon, dziecięta wyrwane z gniazd rodzinnych, starcy niedołężni — wszyscy oni gotują się do dopełnienia zemsty. Wkrótce ci ludzie, straszni w swym gniewie, ścigając będą okrzykami nienawiści horde hitlerowskich wilków.

Już armia naszych oswoobodzicieli zwyciężkami krokami przemierza ziemię niemiecką. Niedługo Berlin — jaskinia wilków — upadnie, a cała Europa odetchnie z ulgą.

Uciśnione długą tyranią kraje wychwalają będą Związek Radziecki, który prowadził tę krzyżową wyprawę przeciw hitleryzmowi.

Francja razem z Polską współpracować

będą przy odbudowie wyzwolonej, szczyśliwej Europy.

Pragniemy, aby dzień zawarcia pokoju był bliski. Mimo biernej roli widzów, nasze serca biją razem z waszymi w jednym rytmie i z radością witają najnowsze sukcesy Czerwonej Armii.

Wdzięczni też jesteśmy mieszkańcom Czeszochowy, którzy uwolnieni z uścisku, przyjęli z otwartymi ramionami tysiące nieszcześliwych wygnańców, Francuzów, przymusowo pracujących w Niemczech.

Inż. Bechet Jules z Marsylii.

Sprawa wyżywienia na nowych drogach

20 b. m. odbyła się w Ratuszu konferencja, dot. zaopatrzenia ludności w żywność. Na zebraniu tym, w którym wzięli udział przedstawiciele życia politycznego i gospodarczego, omawiano sprawę ściągania kontyngentów ze wsi. Dowiedzieliśmy się, że w trosce o wyżywienie ludności Ministerstwo Apropriażi przydzieliło dla Czeszochowy 900 ton maki.

Na wieś wyruszą brygady propagandowe, które łącznie z gromadczymi komisjami skupu produktów żywnościowych, będą zajmować się społeczną i techniczną stroną przedsięwzięcia.

Rolnicy, którzy wywiążą się ze swego obywatelskiego obowiązku, otrzymają cenne premie w postaci wytworów przemysło-

Ofiarom hitlerowskiego laszyzmu, męczennikom i nieugłębionym bojownikom o nowe życie — Tym wszystkim, którzy odeszli od nas, ich świetlanej pamięci — rubrykę specjalną poświęcać będziemy.

Apelemy do wszystkich Obywateli, aby udzielali nam swadomy, o ich bliskich, którzy zgineli dla Prawdy.

Jenicy włoscy chcą walczyć z faszyzmem

LONDYN. 20. 2. Korespondent Reutersa pisze, że ze 150.000 jeńców włoskich znajdujących się w Wielkiej Brytanii 118.000 wyraziło już gotowość pracowania lub walczenia dla narodu włoskich. Wielu jeńców włoskich w W. Brytanii wyraziło życzenie wstąpienia do armii włoskiej, tymczasem jednak różne czynniki, jak kwestie transportowe i t. p. nie pozwalają na spełnienie ich życzeń. Inni znowu chcieliby wrócić do swoich zajęć pokojowych i w ten sposób pracować dla narodu zjednoczonych.

Citriń zaproszony do Meksyku

LONDYN. — Sir Walter Citriń przyjął zaproszenie przywódcy Związków Zawodowych Ameryki Łacińskiej Toledano do Meksyku. Wiadomość tę przynosi „Evening Standard”, który jednocześnie dodaje, że w kwietniu Citriń wyjeżdża do Stanów Zjednoczonych na konferencję, po czym być może złoży wizytę w Meksyku.

Francuski Krupp procesuje się

PARYŻ. — Francuskiemu tygodnikowi „Action” wyoczono proces o zniesławienie z żądaniem odszkodowania. Proces wytoczyli trzej bracia de Vendel. Każdy z nich żąda miliona franków odszkodowania.

Oskarżają oni gazetę o opublikowanie zniesławiających artykułów. Bracia de Vendel należą do t. zw. „dwustu rodu”, wielkich kapitalistów, które faktycznie rządziła Francja przed wojną. Byli oni multimilionerami, współwłaścicielami zakładów metalurgicznych we wschodniej Francji. Jeden z nich Francois był dyrektorem Banc de France i prezesem Comité de Forges.

W ten sposób wiemy, łączące wieś z miastem, wzmocnią się. Sztuczne różnice między chłopem a ludnością miejską, istniejące przed wojną, a pogłębione przez okupanta, rozwiązane będą na drodze pełnego porozumienia. Staniemy wspólnie do pracy dla odbudowy naszej Ojczyzny. Zebrani wyłonili komitety, w skład których weszli delegaci wydziału świadczeń rzeczowych, partji politycznych, Rady Związków Zawodowych, Starosta powiatowy, miasta, kleru, nauczycielstwa, wsi, spółdzielni rolniczych i robotniczych. Pierwsze kontyngenty ze wsi mają wpływać w najbliższych dniach. Sprawa żywności ruszyła z miejsca, a na skątki niedługo będziemy czekać. (Świt).

Marsz, marsz Żymiecki z Ziemi Radzieckiej do Polski

Zapoznaliśmy się z nim przed chwilą. Z tym młodzieńkiem, kochanym naszym żołnierzkiem, którego opowiadanie tu przesyłamy. Dopiero niedawno przynieszerwał z batalionem do naszego miasta, a już dziś przyszedł do nas celem zaopatrzenia dla siebie i koleżog — po 250 egzemplarzy naszej gazety. Boć to on i jego koleżdy tak pragną czytać swoje prawdziwe polskie pismo.

Wdaliśmy się z nim w rozmowę. Kapral Koziołek Józef, rodem z Zamocia, syn robotnika fabrycznego, należący do 7 p. p. (baterii samodzielną) okazuje się nader miłym rozmówcą. Wygląda świetnie, roześmiany i wesoly — wyraża się bardzo poprawnie, mimo, że ma za sobą tylko kilka klas szkoły powszechnej. Służy od r. 1939, kiedy to jako ochotnik, licząc zaledwie 16 lat, poszedł z 9 pp. na front. Dostał się do niewoli sowieckiej, z której jednak zaraz został zwolniony i wstąpił do tworzącej się Armii Polskiej, a mianowicie Dywizji im. Tadeusza Kościuszki. Trzykrotnie był ciężko ranny.

Kiedy po raz pierwszy? Przy zdobywaniu Smoleńska. Ofensywa nasza na tę twierdzę, którą Niemcy uważali za nie do wzięcia rozpoczęła się 9 października 1943 r. Jedna dywizja naszej piechoty oraz jeden pułk art. lekkiej zajmowały odcinek środkowy. Po przygotowaniu ogólnym ruszyliśmy naprzód. Z miejsca przełamaliśmy potężnie zbudowane linie przeciwnika. Niemcy kontratakowali szaciska. Ich artyleria miotcza min. granatniki i bombowce waliły bez przerwy, a byliśmy prawie bez osłony w szczyrim polu. W ciągu 48 godzin zatrzęśli ich obrony — przetrzymaliśmy 1200 ciężkich nalołów. Lotnicy radzieccy zestrzelili samoloty masami. Straty nasze były także bardzo ciężkie. Mimo to nie udało się wrogom wyprowadzić nas z powrotem. W tym to właśnie czasie, przy odpiarciu trzeciego kontrataku — trafił mnie odłamek mławy w szyję i w bok. Równocześnie prawie, na skutek eksplozji bomby zrzuconej z samolotu — zostałem do połowy zasypany ziemią i ranny w lewą nogę. Szanitarium nie wzięli, do której rany wzięć się naprzód — zauważa wesoly mój rozmówca.

Dostałem się do b. dużego szpitala w Moskwie. Nigdy nie spodziewałem się takiego serdecznego traktowania. W szpitalu tym pozostawałem pół roku. Było nas 500 Polaków. Lekarze i siostry Radzieckie Czerw. Kryża jako też cały personel dbali o nas specjalnie. Dogadzali nam we wszystkim. Bardzo często przychodzili do nas w odwiedziny delegaci darych fabryk w Moskwie. Przynosili zawsze podarunki. Chusteczki, ołówki, zeszyty, grzybyki, żyteki, czekolada, jabłka, cytryny, ciastka itp. Od razu przekonaliśmy się, że bajki opowiadano w Polsce o tym, iż w Świętym głod. Wszystkiego tam można dostać. Codziennie urządzane były w naszym szpitalu t. zw. „wieczory kulturalne”. Program ich obejmował koncert muzyczny-śpiewacki, po czym wyświetlano film. Po koncercie była zabawa z tańcami. Brali w niej udział siostry wolne od służby, lekarze, służba szpitalna, goście z miasta, studenci, robotnice fabryczne oraz ich koleżdy.

Święta Bożego Narodzenia 1943 roku oraz Nowy Rok 1944 przyżyłem również w tym szpitalu. Związek Patriotów Polaków z Wandą Wasilewską i gener. Berlingiem na czele urządził dla nas wspólną wigilję. W sali biśnadnej ustawiono bogato ubraną choinkę. Obysano nas podarunkami. Każdy dostał po 2 kg. czekolady, kakao, puszki mleka kondensowanego, konfitury w puszkach i wianasy wieter. Nastroj panował podniosły. Wygłoszono wiele przemówień. Pierwsza powitała nas Imieniem Zw. Patriotów Pol. — Wanda Wasilewska, po tym przemawiał gen. Berling, i nasi oficerowie. Z kolei i my ranni złożyliśmy nasz serdeczne podziękowanie za pamięć. Wszystkie

zyczylisli sobie, abymy już następną wigilję spędzili w domu, w wolnej Ojczyźnie. Abymy jak najrychlej powrócili do zdrowia i mogli dobrze odplacić się Niemcom za swoje i swej Ojczyzny rany. Do półna w nocy przeciągnęła się ta nasza święteczna uczta, w której wzięli udział liczni goście, między nimi także siołwicy delegaci Czerw. Armii oraz delegaci Związków robotniczych w Moskwie.

Nie mniej wspaniale obchodziliśmy Nowy Rok 1944, który to dzień jest zarazem świętem sowieckim. Znowu koleją — ryby najrozmaitszej przyrządzone, mięso, wędliny, konserwy rybne, jabłka, pomarańcze, czekolada, cukierki, ciastka, pomadki. Było tego, a było. Nie żalowano nam niczego. Samej wódki i likierów wypadło na każdego z nas po pół litra. Kilka z naszych koleżog miało przy stole bardzo smutne miny. Byli to ci biedacy, którzy znajdowali się na ścieżce dżidie i którym nie tylko jeść, ale nawet i pić było zabronione. My zdrowi, musieliśmy pić i za siebie i za nich. Bo u nas to już zawsze tak — jeden za wzy stekich a wszyscy za jednego. Grant, żeśmy się zastawili ani jednej pełnej flaszki. Wszystkie poszły. Z kolei odbyła się maskarada z tańcami. Każdy z nas dostał kostium, który zarząd szpitala wypożyczył dla nas z teatru. Tańczyliśmy do samego rana. Utykałem wprawdzie mocno, ale jak-ko mi szło.

Takie same uroczystości urządzano nam z okazji świąt sowieckich, a mianowicie Rocznicy Rewolucji Październikowej i Czerwonej Armii 23/2.

Ulatwiano nam na wszelkie sposoby wiedzianie Moskwy. Mieliśmy wolny dostęp do kin, które są tam czynne przez cały dzień oraz do wszystkich teatrów. Tak kin jak i teatry mieszczą się w kolosalnych budynkach, wnętrza ich są obzernie, urządzenie komfortowe, fotole mlekiaka, sprężynowe, sąle dobrze opalone. Silne wrażenie wywróż musi na każdym obcym — motkiewskie Metro-kolki podziemia elektryczna. Słany jej zdobija marmuru, wspaniale szlifowane. Pędzi le do kolebka z zawrotną szybkością, a na stacjach zatrzymuje się ledwie kilka sekund. Wszystkie drzwi wagonów otwierają się wtedy automatycznie, a

Kronika miasta i powiatu Reflektorem w życiu

Luty
21
Środa

Dziś: Eleonory
Jutro: Katedry św. Piotra

Zaciemniamy
od zmroku do świtu

Z życia szkolnictwa wyższego

W Częstochowie jak i w innych miastach polskich w okresie okupacji w ramach nauzenia tajnego istniały komplety akademickie prowadzone w głównej mierze przez profesorów uniwersytetu Poznańskiego. Po powstaniu warszawskim Częstochowa stała się schronieniem dla wielu przedstawicieli świata naukowego i wraz ze wzmocnieniem życia kulturalnego rozwinęło się i rozrosło nauczanie w zakresie uniwersyteckim. Liczne rzesze słuchaczy uczęszczały na wykłady poszczególnych wydziałów i dzięki wysiłkom grona profesorskiego nie marnowały dla wojny kontynuację studiów pomimo terroru okupantów i niesłychanie ciężkich warunków życia.

Dziś, w warunkach gruntownie zmienionych, jawnie już, rozwija się nadal ruch naukowy. Istnieje wydział prawny, humanitarny (polonistyk, historia i pedagogika), medycyna i farmacja. Z nauk politechnicznych odbywają się wykłady z wydziałów: elektryki, mechaniki, chemii i architektury. Są też kursy handlowe i wojna wszechniczna. Projektuje się stworzenie kursu wstępnego do wydziałów medycyny, farmacji i politechniki z zakresu nauk biologicznych, chemii, fizyki i matematyki.

W niedługim czasie wielu z przebywających obecnie w Częstochowie profesorów powróci na swe opuszczone katedry. W Warszawie tworzy się już wydział medyczny na Pradze, a w przyszłości odbudowane zostaną inne wydziały. Łódź stanie się nowym miastem uniwersyteckim. Prof. nacyficy wrócą na uniwersytet w Poznaniu. Poza opuszczeniem Częstochowy profesorowie zakładają wykłady przeprowadzeniem kolegiów w egzaminów, aby dotychczasowe osiągnięcia studentów miały sprzyjającą formę i aby mogli oni kontynuować studia w odpowiednich akademiach.

Plan stworzenia uniwersytetu w Częstochowie został na razie zaniechany. Miasto nie posiada warunków koniecznych dla istnienia wyższych uczelni. Brak tu odpowiednich klinik, laboratoriów, bibliotek. Bliskość uniwersytetu w Łodzi umożliwi, w częstochowiakom studia. Natomiast powstania być może akademie w Wrocławiu czy na Pomorzcu, na ziemiach, na których zaszczepić będzie trzeba od nowa polską kulturę i szerzyć polską myśl.

Częstochowa, jako miasto położone u wrót naszego okręgu przemysłowego posiadać będzie u siebie o charakterze praktycznym, jak szkoła techniczna, wyższa szkoła handlowa, pedagogium itd.

Dalsza rejestracja szkód wojennych

(g) Podaje się do wiadomości, że Zarząd Miejski w Częstochowie przystępuje do dalszej rejestracji szkód wojennych.

Rejestracja obejmie nieruchomości o spornym tytule własności, który zaistniał wskutek działań wojennych lub zarządzeń władz okupacyjnych (np. sprzedam pod naciskiem władz niemieckich, nieruchomości pod zarządem przymusowym itp.). Rejestracja nie obejmie zakładów przemysłowych.

Przy rejestracji poszkodowany właściciel winien przedłożyć na piśmie: a) położenie nieruchomości (adres), b) dokumenty stwierdzające naruszenie tytułu własności, c) przez kogo, kiedy i jak zostało prawo własności naruszone.

Rejestrację przeprowadza Zarząd Miejski — Wydział Techniczny Biuro Pomiarów, ul. Dąbrowskiego Nr. 7 II p. w godzinach od 9-jej do 13-jej od dnia 18-go lutego do 15-go marca 1945 roku.

Wybory delegatów kupiectwa

Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców Polskich w Częstochowie, II Aleja 33, i piętro, zawiadamia, że odbywać się będą wybory delegatów do Komitetów branżowych wg. poniższego planu:

- dnia 20 b. m. o godz. 16.30 — branża Materiałów Opalowych,
- dnia 21 b. m. o godz. 12 — branża Aptekarzy i Drogerzystów,
- dnia 21 b. m. o godz. 15 — branża Dewocjonalistów,
- dnia 21 b. m. o godz. 16.30 — branża Sportowców i Winno-kolon.,
- dnia 22 b. m. o godz. 16 — branża Żelazna i Rowerzystów,
- dnia 22 b. m. o godz. 16.30 — branża Szklana,
- dnia 22 b. m. o godz. 17.30 — branża Księgarska i Papiernicza,
- dnia 23 b. m. o godz. 15 — branża Skór i Obuwia,
- dnia 23 b. m. o godz. 16.30 — branża Tytołniców,
- dnia 23 b. m. o godz. 17.30 — branża Sklepow Komisowych,
- dnia 24 b. m. o godz. 15 — branża Rynkowców,
- dnia 24 b. m. o godz. 16.30 — branża Bławatno-galanteryjna.

Zaznaczamy, że obecność wszystkich kupców z każdej branży jest obowiązkowa. Oddzielne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

W sprawie Polaków wysiedlonych z Ziemi Zachodnich

Najsilniejszym ciosem wymierzonym w polską Ziemi Zachodnich przez niemieckie najazdy podczas obecnej wojny było niewątpliwie masowe wysiedlenie Polaków z ich odwiecznych siedzib, przeprowadzone z niebywałą brutalnością. Największe nasilenie bezprykladnej w dziejach ludzkości akcji przypada na zimę z roku 1939 na 1940. Ludzi po prostu wyrzucono z mieszkań, wędzając do wagonów towarowych i w trzaskający mroz wywożono do tak zw. Gubernii Generalnej. W smutnym bilansie tego barbarzyństwa zepchnięto na dno niedy około 600 tyś. Polaków, przy czym liczba ofiar, zwłaszcza wśród dzieci idzie w tysiące.

Myśl przewodnią tej nieludzkiej imprezy była bardzo prosta. Szło o usunięcie wszystkich aktywniejszych jednostek z Ziemi Zachodnich, aby w ten sposób ułatwić sobie zadanie całkowitej likwidacji polskości. Oslawiona „niemiecka przestępność życiowa” stała się miała „przestępniemi śmierci” dla Polaków.

Ogół wysiedlonych składa się w dwóch trzecich z Wielkopolan i jednej trzeciej z Pomoran i Ślązaków, obejmując wszystkie warstwy społeczne, a więc robotników, rzemieślników, kmpców, przemysłowców, rolników, naukowców, urzędników i innych pracowników umysłowych — z znaczną nadwyżką w grupie inteligencji pracującej. Szczegół ten jest o tyle istotny, że w ten sposób pozbawiono całkowicie Zi. Z. warstwy kierowniczej. Szczególnie boleśnym i groźnym w skutkach było usunięcie z gospodarstw rlnych drobnych i średnich rolników. Opuszczała mieszkania i warsztaty pracy zająca oczywiście niezliczona cywilna ludność niemiecka, aprobując w

ten sposób brutalne postępowanie rządu niemieckiego.

W chwili obecnej przypominamy te smutne dzieje, należąc już do przeszłości, dlatego, że zorganizowany i skoordynowany powrót setek tysięcy wysiedlonych pracowników do swych dawnych warsztatów pracy stał się obecnie piekącą koniecznością. Po oswoobodzeniu bowiem Zi. Z. przez sprzymierzone armie polską i radziecką i panicznej ucieczce Niemców powstała na tych ziemiach jak gdyby próżnia, w której należy natychmiast zorganizować nowe życie. Każdy rozumie, że warsztaty pracy i zagrody ohłupie nie mogą być bezpańskie, inaczej ulegną szybkiemu zniszczeniu. Czynnikami zaś, powołanym w pierwszym rzędzie do spełnienia wspomnianego zadania jest nieuchodźstwo z Zi. Z. Zbyteczne nadmienić, że uchodźcy z Zi. Z. zdają sobie sprawę z doniosłości tego obowiązku obywatelskiego, niestety na przeszkodzie stoja wielkie trudności natury transportowej, finansowej i aprowizacyjnej, które zahamują masowy powrót do dawnych warsztatów pracy w licznych wypadkach.

Wydaje się rzeczą nieodwzajemną, aby kompetentni czynnik państwowe i samorządowe zajęli się jak najgoręcej tą sprawą, koordynując samorzutny odruch uchodźców i udzielając im w miarę możliwości także i pomocy finansowej. W licznych bowiem wypadkach rozbiła się ryhel powrót na Zi. Z. o zupełny brak żywności i środków finansowych.

Powtarzamy: idzie o wielką stawkę, albowiem od jak najrychlejszego powrotu uchodźców na Zi. Z. zależy będzie, czy staną się one śpichlerzem dóbr dla całego kraju, czy przeciwnie — ciężarem i siedliskiem nędzy.

F. K.

Polożna

Już takie nieodwołalne są prawa natury. Człowiek umiera i rodzi się; nie tego faktu zmienić nie może. I ta konieczność jest wywyższana przez pewne osoby, bez których wpaółdziału te tak ważne funkcje odbyły się nie mogła.

Kobieta rodzi. Jest to, krótko mówiąc, bardzo ważne. Niejednokrotnie życie jej lub nowego obywatela wisi na włosku. Dobra fachowa higieniczna pomoc jest konieczna. I dlatego życie samo niejako wytworzyło zawod akuszerki. Posłannictwo jej jest szczerze, jest ona pierwszą osobą przyjmującą u progu życia nowego człowieka. Zaszczepi to nielada. Ale zaszczepi przynosi też obowiązki, społeczne obowiązki, które należy wykonywać z całą sumiennością. Jednym z podstawowych obowiązków akuszerki jest nieść tę pomoc o każdej porze dnia i nocy, bez względu na stan finansowy matki.

Niektóre polożne to rozumieją i są na każde zawołanie. Zaznaczam niektóre, bo większość... to szkoda słów. Są takie „panie”, które „specjalizują się” w przyjmowaniu noworodków tylko w zamożnych t. zw. „lepszych” domach, które mogą zapłacić 2, 3 i więcej tysięcy złotych. Gdzie indziej nie pójdą. Choćby śmierć groziła. Są na to „za porządne”, ale nie przekazda im ta „porządność” w robieniu niedozwolonych operacji. Takie panie są „ustojunkowane”, bardzo inteligentne, niejednokrotnie lekarzami. Poza tym mają pogardę dla ludzkiej pracy — zrozumiale, bo oni nie mają pieniędzy.

Zabierają ekskatetra głos w sprawach polityki światowej (takie specjalistki od wszystkiego), oczywiście są przeciwniczkami nowego życia. Czują bowiem, że w nowych czasach ich wielkość i ich zarobki będą musiały spaść do właściwego poziomu. Bo nowa władza, będąca emanacją całego społeczeństwa, a więc chłopca, robotnika i inteligentów pracujących, takich kwiatków na niwie ojczyzny nie zostawi bez przesadzenia i wyplenienia.

Taki stosunek akuserek powoduje często udział różnych babek „znających się” przy porodach, co za sobą pociąga liczne wypadki śmierci, zakażenia i inne komplikacje. To się musi zmienić z miejsca. Ojczyzna nasza ma taki przeczodzona ludność, że kwestia jej przrosto, nowych urodzin zdrowych ludzi, jest kwestią bardzo ważną — sprawą zasadniczą.

Nieodwołalne są prawa natury, a niee wykorzystywanie ich jest zbrodnia.

„Swi”.

Obowiązkowe zapisy do Publicznej Zawodowej Szkoły Dokształcającej

(g) Zarząd Miejski w Częstochowie, na podstawie Ustawy dotyczącej pracy młodocianych i kobiet, wydał zarządzenie, w którym wyzwa młodzież (płci obojga) pracującą w przemyśle w wieku od lat 15 do 18 włącznie, jak i uczniów-terminatorów rzemieślniczych (także uczennice-terminatorki) bez względu na wiek, do zgłaszania się do Publicznej Szkoły Dokształcającej Zawodowej.

Zapisy odbywać się będą od 21 lutego b. r. do 27 lutego b. r. w godzinach od 10 — 12 i 15 — 17 w lokalu Gimnazjum Mechanicznego Częstochowa, Aleja Wolności Nr. 17.

Przy zapisie należy przedłożyć ostatnie świadectwo szkolne i metrykę urodzenia.

Przypominam się rzemieślnikom, że do egzaminu czeladniczego konieczne jest między innymi przedłożenie świadectwa ukończenia Publicznej Szkoły Dokształcającej Zawodowej.

Niezastowanie się do powyższego zarządzenia pociągnie za sobą odpowiedzialność karną w drodze administracyjnej według Ustawy Przemysłowej.

Z życia Związków Zawodowych

Komunikat Zw. Zaw. Drukarzy i Pokr. Zawodów

Oddział Zw. Zaw. Drukarzy wyzwa wszystkich bezkondycyjnych drukarzy, secerów, pedalarzy i pomoc drukarską do zarejestrowania się w Sekretariacie Związku (II Aleja 40 w lokalu Rady Związków Zawodowych). Jednocześnie komunikuje się, że wszelkie zapotrzebowania pracowników przemysłu graficznego należy zgłaszać w Sekretariacie Związku, czynnym od 15 do 17.

Z życia politycznego

Wice P.P.R. w Redzinach

W niedzielę, dnia 19 b. m. odbył się wiec P.P.R. w Redzinach.

Wiec zganił ob. Syrek, po czym referat o sytuacji politycznej wygłosił przybyły z Częstochowy ob. Stanisław Cyrulik, który kłódną wyzwał zebranych do wyrządzonej pracy dla dobra Państwa i demokracji.

Po przemówieniu ob. Donserskiego, który mówił o reformie rolniej, zebrani uchwaliłi jednomyślnie rezolucję potępiającą reakcyjną działalność t. zw. „rządu” londyńskiego, opowiadając się za Tymczasowym Rządem. Polskim i przykroczone wytrzeć wszystkie siły, by strwalić Polską demokracją.

(g)

kiegoł sowieckiego komisarza czy agitatora. Naszego żołnierza nie potrzeba było pędzić do boju naganem. Do walki z Niemcem pchały nas nie karabiny masz, czy pogroźki komisarzy, ale nasza wola, by pomścić krew, krzywdy, łzy — naszych matek, ojców, sióstr i braci. Pchała nas naprzód z nieprzerpałą siłą nasza ambicja żołnierska, by być pierwszym pułkiem, którego nosa wstąpi na drogą nam wszystkim Ziemię Ojczyść.

Do dotrzymania złożonej przez nas żołnierskiej przysięgi nie trzeba było przymuszac nas naganami. Proszę spytać każdego z naszych oficerów, a powie, ile to razy musiano nas w naszym pędzie na pozycję wroga hamować, tak bowiem wralimy się naprzód. Pierwszego komisarza sowieckiego trzymającego rewolwer na karku żołnierza polskiego, zobaczyliśmy dopiero tu w Polsce. Na propagandowym plakacie niemieckim...

Jak się odnosiła do nas Czerwona Armia?

Wspomniałem już, jak nas w szpitalu wojskowym nadzwyczajnie pielęgnowano. Nie robiono najmniejszej różnicy między żołnierzem Armii Czerw., a polskim. Wylęciano nam żółd w tym szpitalu po 250 rubli miesięcznie czyli w tej samej wysokości, co żołnierzom radzieckim. Ponadto to otrzymywaliśmy pełny dodatek frontowy. Pieniężny nam zatem nigdy nie brakowało, zwłaszcza, że wyżywienie w szpitalu radzieckim było tak obfite i urozmaicone, że nierzego nie musielimy dokonywać. Samych tylko papierosów fasowaliśmy dziennie po 25 sztuk i to najprędziejszego gatunku. Czerwona Armia odnosiła się do nas nadzwyczaj szczerze. Panowało między nami braterstwo broni. Przyjść tu nie było oparta na pozorach i maskowaniu się. Żołnierze radzieccy śpiewali nam na każdym kroku z pomocą. Na kwaterach przychodzili do nas. Gawędziliśmy z nimi nieraz b. d'ugo. Oni opowiadali nam dużo o swoich stronach rodzinnych, pokazywali listy od swych żon i rodziców — my im zaś rozpowiadaliśmy dużo o naszej kochanej Polsce. Niestety listów od naszych najbliższych czytać im nie mogliśmy. Przez całą wojnę nie dostaliśmy przelotu ani jednego. Jakżet pod tym względem zaradczeliśmy nieraz naszym radzieckim kolegom.

A obecnie czy widzieliście już waszą rodzinę?

Tylko napisałem do domu. Tak ja jak i my wszyscy postanowiliśmy naprzód odwiedzić Niemiaszków w Berlinie, a dopiero potem nasze rodziny. Wytrzymaliśmy w tęsknocia tyle lat, wytrzymamy jeszcze ten krótki czas rozłąki. Bie fasystowskich bandytów, pomścić polską krawędź — oto nasza dzisiejsza hasła!

Jaki jest u was stosunek oficera do żołnierza? Panują stosunki ściśle koleżeńskie, owiane duchem solidnej demokracyjnym. Nie ma np żadnych „oficerskich ordynansów”, którzy dawniej służyli w wojsku tylko po to, by czyścić buty i niać dzieci oficerskie, aby z korzyścią chodzić na rynek za panią kapitanową i zamiatać oficerskie mieszkania. Nasi oficerowie usługują sobie sami. Wszyscy służyliśmy tylko dla jednego celu — dla Ojczyzny.

Jakie wrażenie zrobiło na was przyjęcie was przez ludność tutejszą?

Nie wypadało nam ono nigdy z pamięci. Już na dworcu, gdyśmy się po opuszczeniu pociąga uformowali w szeregi, powitano nas wprost entuzjastycznie. Dawano nam ciastka, bułki, lusterka, grzybkii. Papierosy ciałymi paczkami. A przecież wemy dobrze, że tu Niemcy zrabowali wszystko, wiemy, ile nabiegają się trzeba było, aby wydosłać cokolwiek. A mimo to ludzie rozdali nam co tylko mogli. Same zaś defilada na placu, w obliczu witaających nas dziesiątek tysięcy rodaków, serdecznie przemowy, widok tylu tysięcy radojących się z nami obywateli; myśli, że oto-wolni stoimy za wolnej ziemi naszej — to wszystko spowodowało, że niejednemu z nas, zahartowanemu w boju żołnierzowi, spływały po twarzy gorące łzy radości. Nie robimy na nas najmniejszego wrażenia tysiące takich, jak rannych, rozrywających się dookoła nas bomby i granaty, a te — przemieniliśmy się pod wrażeniem tej wielkiej chwili w płaczące dzieci.

Czuliśmy wszyscy, że warto było odnieść rany, cierpieć w marszu i okopach, ale przepaść tyłu nocy, kiedy to tęsknota za krajem nie porwałaś nam oczu zamknąć — było doczekać się tak wielkiej chwili. Równocześnie czuliśmy wszyscy, jako to wdzięczność należy się Związkowi Radzieckiemu, który nam tyle szczerzej okazał pomocy przy stworzeniu Naszej Armii.

